

Moim zdaniem...



Krzysztof Kordel
prezes Wielkopolskiej Izby Lekarskiej

...zbliżające się święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok są okazją do retrospekcji. W ostatnim czasie wiele się w izbie wydarzyło. Co ważniejsze, w moim przekonaniu były to w większości przypadków imprezy, które na stałe zagościły w naszym kalendarium. Zacznę od najmłodszych.

Drugi raz mieliśmy okazję uroczysto wręczyć naszym najmłodszym koleżankom i kolegom prawa wykonywania zawodu po odbyciu stażu podyplomowym. Dla mnie osobiście była to duża przyjemność. Mam nadzieję, że w swojej pracy osiągną same sukcesy i zasłużą na określenie ich mianem dobrych lekarzy, czego im z całego serca życzę.

Skoro już jestem przy młodych, to niewątpliwie trzeba docenić ich dobre pomysły. Po raz drugi odbyły się dwie przygotowane z myślą o młodszych kolegach konferencje szkoleniowe poświęcone zagadnieniom nurtującym przyszłych pediatrów oraz adresowane do praktycznie wszystkich młodych lekarzy, którzy dyżurują na SOR-ach oraz w wieczornej i nocnej pomocy. Obydwa spotkania zgromadziły po ćwierć tysiąca ludzi, co jest najlepszym sygnałem, że organizatorzy wiedzieli, co robią. Zarówno pomysłodawcom, jak i organizatorom, a zwłaszcza uczestnikom dziękuję za aktywność. Jestem pewny, że będzie kontynuacja oraz że pojawi się kolejny dobry temat na następną konferencję lub cykl szkoleniowy.

W tym roku, już po raz piąty, odbył się koncert z okazji Święta Niepodległości. Tym razem śpiewał Andrzej Kołakowski. Sam jestem ciekaw, co w przyszłym roku zaproponuje chirurg konferansjer Błażej Szufflak, a że znajdzie ciekawego wykonawcę, to tego jestem pewny.

Moim zdaniem Wielkopolska Izba Lekarska na tle kraju błyszczy szczególnie klejnotem. Jest nim nasz Zespół Kameralny „Operacja Muzyka”, która obchodzi dziesięciolecie grania. I to jakiego. Miałem niewątpliwą przyjemność uczestniczenia w Koncercie Jubileuszowym. Była to rozkosz dla ucha. Można było usłyszeć możliwości naszych artystów, którzy zaczęli koncert od wykonania utworu, którym zadebiutowali, a zakończyli swoją wizytówką, jaką jest jedno z tang, które grają wspaniale. W mojej ocenie bardzo dobrym pomysłem jest koncertowanie z zaproszonymi gośćmi. W tym roku była to studiująca farmację harfistka. Aby grać tak jak „Operacja Muzyka”, trzeba dużo ćwiczyć. Jak to zrobić, pracując, dyżurując, mając rodziny, podnosząc stale kwalifikacje zawodowe,

to tylko oni są nam w stanie powiedzieć. Szaleństwo, zauroczenie muzyką czy też odskocznia od codziennego znoju? Pewnie wszystko razem. Szczególne uściski dla dyrygującej Dobrochny Martenki oraz uczestniczek pierwszego i jubileuszowego koncertu – Zuzanny Lohani i Dagmary Karolewskiej. Skoro o tradycji piszę, to czekam na kolejną płytę.

Mam nadzieję, że nasz chór nie będzie gorszy i również w swoim kolejnym, już szóstym, roku działalności może nas pozytywnie zaskoczyć. Nie można też przy tej okazji zapominać o malujących lekarzach. Czekam na kolejny będący owocem ich pracy kalendarz.

Dzięki inicjatywie Katarzyny Bartz-Dylewicz wspólnie z Uniwersytetem Medycznym nie zapomnieliśmy o przypadającej w tym roku 170. rocznicy śmierci jednego z największych lekarzy Wielkopolski, jakim był Karol Marcinkowski. Zaczęło się od uroczystego złożenia kwiatów pod umyтым wreszcie pomnikiem, a następnie odbyło się spotkanie w Sali Białej Ratusza. W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować panu profesorowi Krzysztofowi Kurkowi za wygłoszenie wspaniałego wykładu o Karolu Marcinkowskim w oczach jego współczesnych w świetle sztuki napisanej przez krakowianina mieszkającego w tym czasie w Poznaniu. Profesor Andrzej Tatarski koncertował, wspaniale grając utwory Chopina i Paderewskiego. Zbigniew Grochal jak zwykle zauroczył swoim głosem słuchaczy, czytając wybrane przez siebie fragmenty listów i wystąpień doktora Marcinkowskiego z nowo wydanej książki profesora Romana Meissnera (która w mojej ocenie jest perełką bibliofilską), a na koniec wystąpił chór Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu pod dyrekcją profesora Przemysława Pałki, wykonując z solistami utwór Feliksa Nowowiejskiego. Wszystkim, którzy występowali (a zrobili to charytatywnie), w tym miejscu jeszcze raz chciałbym gorąco podziękować.

Karol Marcinkowski był wspaniałym filantropem. Izba przyłączyła się do pomysłu marszałka Leszka Wojtasiaka, który wystąpił z inicjatywą stworzenia nagrody dla „wielkopolskiego lekarza z sercem”. Dla tych z nas, którzy znajdują czas oraz poświęcają własne pieniądze dla innych. Została już wybrana kapituła i zakreślone ramy organizacyjne oraz programowe. O zasadach zgłaszania i regulaminie wyboru wkrótce poinformuję. Liczę na aktywność w zgłaszaniu kandydatów.

Życzę wszystkim rodzinnym i spokojnych Świąt i spełnienia w Nowym Roku wszystkiego, co tylko sobie Państwo wymarzyliście.